Wydanie poranne

Rok III. Kraków-Podgórze, środa 25 stycznia 1905. Nr 20

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy. Na prowincyi miesięcznie K. 1·50

Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA

Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K, ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 h. Nadesłane za wiersz 60 h. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem“ od 8 r. do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. —— W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

Rzeź w Petersburgu.

Dzień niedzielny i poniedziałkowy były dniami strasznej masakry, okropnej rzezi, dokonanej przez dzicz żołdacką na ludności Petersburskiej. Tchórzliwy car opuścił stolicę i zamknął się naprzód w pałacu w Carskiem Siole (a następnie wyjechał podobno do Peterhofu) — dyktatorem miasta i komendantem żołnierzy został W. ks. Włodzimierz. W pałacu jego zgromadził się sztab wojskowo-policyjny z generałem Sacharowem i policmajstrem Fullonem na czele — i stamtąd wyszło hasło do rzezi.

Policya przez sobotę nie interweniowała wcale — i demonstranci byli pewni, że car dopuści ich przed swe oblicze i przyjmie petycyę. W niedzielę w południe tłumy ludu ruszyły różnemi drogami ku śródmieściu, aby się dostać przed Pałac Zimowy.

Wszystkie ulice były jednak zamknięte kordonem piechoty, konnicy i artyleryi. Demonstranci szli poważnie, z pieśnią *Boże caria chrani* na ustach; na czele kroczył trybun ludu, pop Georgij Gapon z krzyżem w ręku i inni duchowni w ornatach. Gdy pochód zbliżył się do wojska, kazano strzelać. Salwy kartaczów i kul karabinowych zmiatały setki ludzi, kozacy ze znaną swą dzikością wykonywali szarże, szablami i nahajkami masakrując nieszczęsnych...

Robotnicy, za którymi stoi **cała inteligencya rosyjska**, doznali krwawego rozczarowania. Naiwni! Łudzili się nadzieją, że car przyjmie ich ojcowsko, użali się ich nędzy i przygarnie do łona! Wszakże pop Gapon w wspaniałej, w biblijnym toni napisanej petycyi — proponował władcy Rosyi *sojusz z ludem — przeciw biurokracyi*, która wysysa krew ludu, kradnie i rabuje pieniądze państwowe. Pop Gapon wołał do robotników: „Car nie jest zły, on jest sam ojcem i ma małe dzieci, on nas musi wysłuchać“. Ale car odpowiedział na petycyę ogniem kartaczowym i świstem nahajek kozackich.

Strasznym bywa szał rozpaczy niewolników. Rosyanin, który według słów Mickiewicza zna tylko „heroizm niewoli“, ocknął się. „Niema już cara bracia!“ zawołał pop Gapon — i w niedzielę na ulicach po raz pierwszy w Petersburgu stanęły barykady. Zrozpaczony lud, który szedł bezbronny z pieśnią chóralną na ustach, chwycił za oręż. Skończyły się prośby, zaczął się okres walki — a krew tysięcy ofiar, przelana na ulicach petersburskich, woła o pomstę.

Walka trwała przez cały poniedziałek i noc z poniedziałku na wtorek.

Robotnicy zdobyli nieco broni, brak im jednak nabojów. W śródmieściu panuje spokój, na wszystkich placach biwakuje wojsko; walka jednak toczy się dalej wszędzie na przedmieściach.

Bardzo jest prawdopodobnem, że wojsko potokami krwi zaleje teraz w Petersburgu pożogę rewolucyjną. Zdaje się bowiem, że partye rewolucyjne, nie licząc na ogólne powstanie robotników, nie przygotowały wcale ani broni ani bomb. — Ale stłumienie pierwszego powstania nie na długo pomoże; następne będzie z pewnością lepiej obmyślane.

W każdym razie w samym Petersburgu zaczyna się teraz straszna era zamachów i pożarów. Bogaci ludzie uciekają z miasta, a wśród inteligencyi panuje najwyższe oburzenie na postępowanie rządu. Szkoły są pozamykane, w teatrach od trzech dni



Pop Georgij Gapon.

nie ma przedstawień, od trzech dni dzienniki nie wychodzą — i całe dzielnice miasta toną w ciemnościach, bo fabryki gazu i elektryczności stanęły.

A car myśli o wyjeździe na Krym — i w Carskiem Siole stoi pociąg przysposobiony do drogi.

Ogólna sytuacya Rosyi.

(Wojsko a lud. Rewolucyjny ruch na prowincyi. Moskwa, Łódź, Sebastopol. Czego się obawiają? Car źle informowany).

Mimo chwilowego stłumienia rewolty w Petersburgu, sytuacya ogólno państwowa w Rosyi jest **nadzwyczaj krytyczna.** Przedewszystkiem okazało się, że istotnie całemu wojsku rząd ufać nie może. Bezwzględnie „wiernymi“ okazuje się tylko dzicz kozacka i artylerya; pułki piechoty sympatyzują z ludem.

W Petersburgu użyto w czasie rzezi nie miejscowej załogi, lecz sprowadzono wojsko z Rewlu.

Korespondenci twierdzą, że środki represyjne rządu nie **wystarczą do stłumienia rewolucyi.** Ruch rewolucyjny objawia się bowiem we wszystkich miastach Rosyi. W Moskwie zanosi się na takie same sceny co w Petersburgu; w **Łodzi w poniedziałek** przyszło do krwawej walki ulicznej; w Sebastopolu wybuchł olbrzymi pożar w arsenałach wojennych etc., słowem wszędzie **wre.** (Jak wobec tego będą wyglądać zbrojenia Rosyi?)

Taktyka rewolucyjna rosyjska polegać będzie, zdaje się, wogóle na **niszczeniu wszędzie** linij kolejowych, połączeń telegraficznych i na zamachach.

Czy rząd da sobie radę z tą ogólną rewolucyą?

W obecnem położeniu bardzo trudno będzie także Rosyi zaciągać nowe wojenne pożyczki; a walory rosyjskie na giełdach spadają gwałtownie. Katastrofa finansowa zagraża państwu, zaplątanemu w sromotną wojnę.

W Londynie twierdzą, że car nie jest wcale poinformowany o rozmiarach rewolucyi, że jednak dowiedzieć się będzie musiał o prawdzie. Zresztą najbliższe wypadki okażą konieczność zasadniczych reform i bankructwo absolutyzmu, podtrzymywanego jedynie przez wojsko.

Rozmowa z prof. Reussnerem.

Znany profesor rosyjski Michał Reussner, przebywający w Berlinie, w ten sposób określał znaczenie niedzielnych wypadków w Petersburgu:

„Nie można wątpić o tem, że następną fazą ruchu będzie **zbrojne** powstanie. Pytanie tylko, czy rewolucyjna partya przysposobiła dosyć broni, aby lud uzbroić? W dalszym rozwoju wypadków może i *część wojska* przyłączyć się do ludu. Świadczą o tem bardzo znamienne objawy. Że nawet *pułki gwardyi* nie uchodzą za pewne, wynika z tego, iż z Rewlu sprowadzono cały XVIII korpus wojska. Znam regiment pieszej lejbgwardyi — nazwiska pułku naturalnie nie wymienię, — który w żadnym razie nie będzie strzelał do ludu. Także *rewolucya pałacowa* nie byłaby niespodzianką i można się przygotować na to, iż rozegra się niebawem podobny historyczny proces, jakim było zamordowanie cara Pawła I. Słyszałem jeszcze przed miesiącem, że oficerzy gwardyi konnej oburzają się na obecną politykę cara i jego za wszystko czynią odpowiedzialnym. Robotnicy i chłopi znów we wszystkich stronach państwa uważają *urzędników* za jedynych winowajców, ale cara uważają za niewinnego. Dlatego to wszyscy spodziewali się z pewnością, iż car dopuści przed siebie przedstawicieli wiernego ludu i wysłucha ich skarg. Nadzieje nie spełniły się i lud rosyjski doznał najsroższego rozczarowania, jakiego mógł dożyć. Można powiedzieć, że **w dniu 22 stycznia** car sam obalił i zniweczył autokracyę. To, co car onegdaj uczynił, tego mu nie *zapomni historya*, tego mu *nie zapomni nigdy lud rosyjski*“.

Tak mówi znakomity znawca stosunków rosyjskich, Rosyanin, profesor uniwersytetu berlińskiego Reussner.

Rewolucya w Petersburgu, a wielka rewolucya paryska

w 1789 i Komuna w 1871.

Sytuacya w Petersburgu przypomina poniekąd początki Wielkiej Francuskiej Rewolucyi — i wyobrazić sobie możemy snadnie, że w niedzielę w Petersburgu panował taki sam rewolucyjny entuzyazm, odgrywały się takie same sceny bohaterskiej walki nieuzbrojonego lub źle uzbrojonego ludu z wojskiem, co w 1789 w Paryżu podczas szturmu na Bastylię.

Sytuacya wewnętrzna w Rosyi przypomina pod wielu względami ówczesną sytuacyę we Francyi przed wielką rewolucyą. Ta sama nędza, ogarniająca coraz bardziej kraj, niepewność prawa, straszny ucisk i nadużycia urzędników z jednej strony, niezadowolenie, nurtujące we wszystkich warstwach z drugiej strony — oto obraz wewnętrzny obecnej Rosyi, tak żywo przypominający nastrój przedrewolucyjny we Francyi. Wprawdzie chłop rosyjski wyzwolony został w r. 1864 z poddaństwa, pozostaje jednak dalej pod wyjątkowymi prawami, a głód jest chronicznym objawem w trzech czwartych częściach państwa.

Położenie w Rosyi jest jeszcze tem gorsze, że lekkomyślnie podjęta wojna na Wschodzie rujnuje ją z każdym dniem coraz bardziej i budzi nienawiść ku rządowi w najszerszych warstwach. Położenie to znajduje odbicie w prasie i literaturze rosyjskiej, która tak, jak literatura encyklopedystów francuskich, napoiła wszystkich krytycyzmem i przygotowała grunt pod reformy społeczne.

Stanowisko, jakie car Mikołaj II zajmuje w stosunku do ruchu konstytucyjnego, jest też bardzo podobne do stanowiska, na którem stał król Ludwik XVI, słaby, niedołężny autokrata.

I Mikołaj trzyma się samodzierżawia i zgoła nie rozumie sytuacyi. Wprawdzie ze strachu przed ruchem mas zapowiada reformy, ale pod wpływem tępogłowych doradców opiera się wprowadzeniu konstytucyi i nie chce zwołać przedstawicieli wszystkich stanów, ale godzi się już na zjazd reprezentantów szlacheckich ziemstw. Tak samo Ludwik XVI

BURFORD DELLANNOY.

Tajemnice lekarza kobiecego

przełożył i opracował
Dr JULIUSZ BANDROWSKI

163

Zachowano tu rozmaite przedmioty znalezione po kieszeniach zmarłego, a w jednej z nich była karta przemysłowa Towarzystwa pralni hygienicznej południowo-wschodniej.

Detektyw odwracał kartę to na tę, to na drugą stronę zatopiony w myślach; zdawało mu się, jak gdyby z jednego brzegu rzeki patrzył na drugi i spostrzegł tam liczne, składowe części jednej i tej samej całości. Czy może przeprawić się teraz z jednego brzegu na drugi?

Wyszedłszy z biura policyjnego wskoczył do tramwaju, który szedł w kierunku wskazanego mu kartką adresu. Zamierzał ponownie odbyć interwiew z panią Greenową, lecz tym razem przyjął sposób postępowania zupełnie inny od owego z czasu swych poprzednich tam odwiedzin.

— Pani Green — rozpoczął detektyw — po raz ostatni gdy panią widziałem, zamknęłaś się pani w upartem milczeniu. Teraz zgodzisz się pani uwierzyć memu zapewnieniu, mimo, że jestem agentem policyjnym, iż na sercu mi leży odnalezienie męża pani, lecz wcale nie dlatego, abym go miał wydawać policyi.

— Pan jesteś przecież agentem policyjnym — odparła biedna kobieta przez zaciśnięte mimowoli wargi.

Garden pominął milczeniem nieuświadomionej ironii tę odpowiedź i mówił zwolna dalej:

— Przypadek mię oświecił, że pani znałaś pewnego człowieka, rozciągniętego już w tej chwili na zimnym kamieniu sali pokazowej dla zmarłych.

— Mój Bill! — zajęczała pani Greenowa. — Nie ukrywaj pan już całej prawdy. Idzie o mego Billa?

— Nie — odparł detektyw. — Podług danych jakie mam, mąż pani żyje... Chcę mówić o jego towarzyszu.

— Długi Harry! — wykrzyknęła kobieta z prawdziwą boleścią.

Przypomniała sobie bowiem w tej chwili, iż jeśli włamywacz ten był przyczyną jej nieszczęść, nie zawahał się jednak dla odpokutowania swej winy, uczynić dla przyjaciela wszystko, co tylko leży w mocy ludzkiej.

Garden w lot pochwycił wymówione nazwisko i odrzekł pewny już siebie.

— Tak, chcę mówić o Długim Harrym.

A zauważywszy w przelocie zdumiony wyraz twarzy właścicielki pralni dorzucił:

— Pani wiesz, w jaki sposób on umarł?

Drżenie kobiety na całem ciele było wymowną na to pytanie odpowiedzią. Wobec tego wnioskował już raźno Garden w sposób następujący:

Skoro ona wie w jaki sposób zginął Długi Harry, to musi również wiedzieć, w jakim celu zakradł się do posiadłości „Rekko-House“, — do domu przybytku jedynej na świecie osoby, która potrafiła upokorzyć detektywa, a którą tenże nienawidził odtąd najbardziej ze wszystkich ludzi na świecie.

Osobą tą był doktór Ryszard Morgan.

— Pani Green — zagadnął detektyw żywo — radbym natchnąć panią zaufaniem ku mej osobie. Rzecz jest bardzo ważna. Zakradając się do posiadłości Rekko-House musiał mieć Długi Harry zupełnie inny cel niż kradzież.

— Skąd pan wiesz o tem — zapytała wystraszona.

Powstrzymała się naraz, aby nie powiedzieć więcej, gdyż przypomniała sobie, że Garden, jako członek policyi był naturalnym wrogiem ludzi, znajdujących się w jej położeniu.

Ciąg dalszy nastąpi.

pod presyą ludności zwołał zgromadzenie notablów, ale pragnął utrzymać niemożliwy w państwie kulturalnem rząd absolutystyczny. Wszystkie reformy Ludwika XVI były także półśrodkami, które nie zdołały raz rozbudzonego ruchu wolnościowego zaspokoić, powstrzymać.

W tej analogii obu rewolucyj zachodzą naturalnie także znaczne różnice; gdy we Francyi spowodował rewolucyę stan trzeci *tiers etat*, tj. mieszczaństwo, w Rosyi na czele stanęły przedewszystkiem tłumy proletaryatu; dlatego to dzisiejsza petersburska rewolucya ma także wybitną cechę socyalną, (podobnie znowu jak rewolucya lutowa paryska w 48 roku).

Możnaby przeprowadzić ciekawe porównania między działaczami z czasów wielkiej rewolucyi, a obecnymi przywódcami rosyjskimi. Czyż np. taki minister finansów Ludwika XVI Necker, nie przypomina ambitnego a chytrego Wittego? Albo komuż nie nasuwają się na myśl słynne słowa hr. Mirabeau: „Jesteśmy tutaj z woli ludu i ustąpimy tylko przed bagnetami“, (wyrzeczone na Zgromadzeniu Narodowem), gdy czyta dumne słowa listu popa Gapona do cara?

Takie rzezie, jakie miały miejsce w nie dzielę w Petersburgu, nie są w ruchach rewolucyjnych rzadkością. I tak np. w czasie Komuny w Paryżu w roku 1871, zginęło na ulicach przeszło 20.000 ludzi.

Bezczelność Moskala.

Z Wilna piszą:

Przed gr. kat. świętami Bożego Narodzenia dyrektor szkoły realnej w Wilnie, p. Dobrochotow zarządził wśród uczniów składkę pieniężną na cele wojny. Uczniowie pod grozą, aby ich nie uważano za „rewolucyonistów“ i nie szkodziło im to w dokończeniu nauk, mniejsze lub większe kwoty złożyli — dziesięciu atoli usprawiedliwiło się brakiem pieniędzy. Gdy składka była ukończoną, dyrektor wystąpił do uczniów z następującem, niezwykłem przemówieniem, które w polskim przekładzie opiewa:

„Dziękuję wam, panowie, za wasze współczucie dla Rosyi, bo od jej szczęścia zależy nasz dobrobyt. Ona nas wykarmiła, pod jej monarchicznem berłem skupiło się wiele narodów, ona ich łaskawie przyjęła i okazuje im swoją opiekę. W teraźniejszej, dla Rosyi ciężkiej chwili, chwili walki za swobodę przeciw Mongołom, wojska nasze potrzebują ciepłego ubrania. Zaprosiłem was, abyście ze swoich szczupłych środków również ofiarowali cokolwiek. Wszyscy ofiarowali z wyjątkiem następujących 10 (tu wymienił p. dyrektor nazwiska owych dziesięciu uczniów, którzy nic nie dali — i dalej tak mówił:) Tych dziesięciu, to szubrawcy, Japończyki, którzy cieszą się z niepowodzeń wojsk rosyjskich, a współczują z Japonią, nie zdają sobie sprawy z dobrodziejstw, danych im przez Rosyę. My znamy was, wiemy co wy robicie; wasze miejsce nie w Rosyi, nie w Wilnie, a na Syberyi, wśród najgorszych wrogów ojczyzny. Wyście niegodni być wśród nas. Marsz zagranicę! Tam jest wielu takich, którzy chcą szkodzić Rosyi. Lecz ona nie obawia się takich wrogów. Ona dała sobie radę z Napoleonem, dała radę z innemi państwami, da sobie radę z Japonią. I znów Rosya stanie na szczycie swej potęgi, znów będzie pierwszem państwem w świecie; wtedy weźmiemy się do was. Wasze nazwiska będą podkreślone czerwonym atramentem i będziemy o was pamiętali. W obecnej chwili zawiadomimy władze wyższe o waszym rewolucyjnym kierunku. To wstyd dla mnie i dla szkoły mieć takich uczniów. Ja zakomunikuję waszym rodzicom, jakich oni mają synów“.

Co słychać w mieście?

Kraków 24-go stycznia.

KALENDARZ.

Dziś we środę Nawrócenie św. Pawła. — Jutro we czwartek Polykarpa. — Pojutrze w piątek Jana Chryzostoma.

Sroda.

Teatr. W miejskim: „Tkacze“, dramat w 5 aktach G. Hauptmana o godzinie 7-ej wieczór.

W ludowym: „Betleem polskie“ L. Rydla o godz. 7·30 wieczór.

Czwartek.

Teatr. W miejskim: „Pan Geldhab“, komedya w 3 aktach A. hr. Fredry, o godz. 7 wieczór (występ M. Frenkla).

W ludowym: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla, o godzinie 7·30 wieczór.

Repertuar teatru ludowego. We środę i czwartek: „Betleem polskie“ L. Rydla, w sobotę „Żydzi“ Korzeniowskiego, w niedzielę popołudniu: „Betleem polskie“ po raz 23 — w niedzielę wieczór „Wojna domowa“ komedya Z. Przybylskiego.

Z karnawału. Drukarze krakowscy urządzają na pomnożenie funduszu budowy własnego domu w sobotę dnia 28 b. m., w dolnej sali „Sokoła“ wielką zabawę taneczną. Muzyka 100 p. p. Bilety tylko za zwrotem zaproszenia. Strój wieczorowy.

Taneczna wieczornica w krakowskim Sokole odbędzie się we środę dnia 1 lutego b. r. dla członków i ich rodzin. Zgromadzi ona niewątpliwie liczny zastęp członków, żądnych zabawy swobodnej w ściślem gronie.

Nowy prezes Tow. Dobroczynności. Na wczorajszem zgromadzeniu Członków krak. Tow. dobroczynności wybrano jednogłośnie prezesem w miejsce dra Stanisława Biesiadeckiego, który z powodu słabego zdrowia mandat złożył, r. c. Henryka Schwarza. Nowy prezes znany jest dobrze w Krakowie ze swej obywatelskiej i humanitarnej działalności. Od szeregu lat zasiada w Radzie miejskiej i w Izbie handlowej, pełni zaszczytnie obowiązki starszego tut. kongregacyi kupieckiej,

Z obrazów wojennych

18 **Niemirowicza Danczenki.**

Odwiedził nas gospodarz fanzy. Zaczął coś bardzo malowniczo i dobitnie opowiadać, szurgał nogami, zginał się w pół — wskazywał ręką w górę, na dół, przed siebie i za siebie. Przysiadał, składał ręce, jak do modlitwy, przyniósł jakąś książkę i czytał z niej coś, być może bardzo ciekawego, lecz czegośmy zupełnie nie pojmowali.

Dałem papierowego rubla. Podziękował mi za niego i zniknął, jak kamfora.

Innemi słowy — zrozumiałem, o co mu chodziło...

Jakem nadmienił, kwaterowaliśmy pod jednym dachem w licznej kompanii. Z początku było nam wesoło, lecz potem sprzykrzyliśmy się sobie wzajemnie. I w istocie położenie było niewesołe. Bo co to jest ni w dzień, ni w nocy nie módz spędzić chwili jednej w samotności z własnemi myślami, spotykać nieustannie naokół siebie twarze obce, obojętne.

A przecież inaczej być nie może. Choć by wieś była 10 razy większa i tak by nie starczyło fanz dla każdego z nas oddzielnie. Chwała Bogu, że jest choć dach nad głową!...

Dnia 6 września dotarliśmy do ogromnej wsi Erdagou. Japończycy są od nas oddaleni zaledwie o 12 wiorst.

Pomiędzy wsiami tutejszemi — Erdagou jest jakby jakąś stolicą. Znajdują się tu obszerne domy zamożnych ziemskich posiadaczy i monumentalne fabryki „chanszynu“.

Kwatery bardzo wygodne. Wyznaczono dla mnie oddzielny pokój widny i wesoły, lecz niemożliwy do pisania. Palce wprost kostnieją z chłodu.

Wogóle wszyscy mamy albo bronchit, albo — w najlepszym razie — katar. Bo i jakże! W dzień pali słońce, lecz zaledwie zdążysz roztajać w jego promieniach ożywczych, a już owiewa cię swem śmiertelnie mroźnym oddechem wiatr północny, idący, zda się, wprost z pod bieguna.

Aż żal za serce chwyta, patrząc na żołnierzy, bo nie mają gdzie się przed nim ukryć. Takie chłody są daleko gorsze, niż bitwy, bo w bitwie walczą przynajmniej i zwyciężają mocniejsi i mężniejsi, tutaj zaś wynik walki jest z góry przewidziany, gdyż wiadomo, że mróz weźmie górę nad najlepiej wyekwipowanem wojskiem, a cóż dopiero nad słabo zaopatrzonem w cieplejszą odzież.

Przed oknami mojej fanzy przeciągał dziś na takim chłodzie oddział piechoty bez szyneli, w samych tylko bluzach. — Boże mój! — jakie ci żołnierze mieli nieszczęśliwe miny! Przywieźli im podobno dziś ciepłe kaftany chińskie.

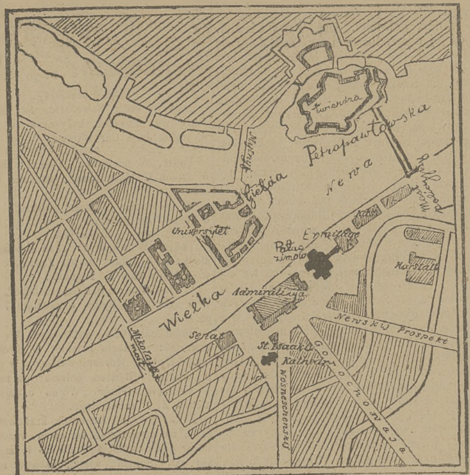
Dobre i to...

Trzeba dodać, że owe obszerne kaftany są jakby stworzone dla żołnierza do chwilowej rozgrzewki. Z zapadnięciem jednakże mroku odzienie to staje się fikcyą i mróz urządza harce po kościach, wprawiając szczęki w ruch febryczny.

Tak, na takie noce nie wystarcza w kaftanie cienka warstwa waty; potrzeba tu futer i kożuchów. Ja w Erdagou o mało co nie zwaryowałem z zimna. Na moje szczęście, jednemu z oficerów przywieziono z Chin futro, podbite lisami, które mu się nie podobało. Co prawda do zachwytów nie było powodów. Futro było po pierwsze stare, po wtóre obłaziło, jak zdechły pies, po trzecie wreszcie — nie wiadomo, kto je nosił.

Pomimo to jednak odkupiłem je i zdało mi się, że nieba łaskawe zlały na mnie wszystkie swe dary. Duszą moją nie targały żadne zgoła wątpliwości. Było mi obojętnem, kto je nosił przedtem, czułem tylko, że mi jest ciepło i że to powycierane futro jest moją deską zbawienia.

To też nie rozstawałem się z niem ani na chwilę. Dosiadając konia, przytraczałem je sobie z tyłu do siodła, w domu „właziłem“ w nie niezwłocznie. Jak w niem wyglądałem — nie wiem, nic mnie



Plan sytuacyjny śródmieścia w Petersburgu, gdzie się odbywały w niedzielę straszne rzezie. Naprzeciw Pałacu Zimowego leży Wasilewski Ostrów, gdzie walka była najzacietszą.

dla której doniośle położył zasługi; jako przewodniczący komitetu parafialnego św. Piotra troskliwie pracuje obok odnowienia tej świątyni. I w tow. Dobroczynności pracował czas dłuższy w wydziale skarbowym, zna więc doskonale organizacyę tej instytucyi.

Przedstawienie dla młodzieży gimnazyalnej. Krakowskie Koło „Tow. nauczycieli szkół wyższych" urządza co pewien czas w sali teatru ludowego przedstawienia wyłącznie dla młodzieży szkolnej. W skład repertuaru tych przedstawień wchodzą arcydzieła literatury, albo też dzieła, z których najlepiej można poznać autora. — W piątek, dnia 27-o b. m. odegrana zostanie cztero aktowa komedya Korzeniowskiego, p. t.: „Żydzi". — Nie wątpimy, że sala teatru ludowego wypełni się po brzegi studentami.

Komisya budżetowa odbyła w poniedziałek posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. W dalszym ciągu obrad referował r. m. Judkiewicz dział VII. (upiększenie miasta). Wydatki zwyczajne wynoszą w tym dziale 43.938 kor., a nadzwyczajne 6.250 kor., razem zatem 50.188 kor. Ponieważ dochody wynoszą tylko 5.888 kor., dział ten kończy się niedoborem w kwocie 44.300 kor. — Dział X. (dobroczynność), referował r. m. Birnbaum. Wydatki zwyczajne wynoszą 160.296 kor., nadzwyczajne 8.540 kor., razem 168.836 koron; dochody wynoszą 60.801 kor., pozostaje więc niedobór, wynoszący 108.035 koron. — Dział XII. (oświata), referował r. m. dr Muczkowski. Wydatki zwyczajne tego działu wynoszą 507.263 koron, nadzwyczajne 16.400 koron, razem 523.663 kor. Dochody zaś wynoszą 56.093 kor.; niedobór wynosi zatem 464.570 kor. Dział XIII. (sprawy wojskowe) i dział XIV. (sprawy różne), referent r. m. Solikowski. W dziale XIII. wydatki zwyczajne wynoszą 81.910 kor., nadzwyczajne 300 kor.; dochody wynoszą 56 760 kor., wobec czego pozostaje niedobór w sumie 25 450 koron. — W dziale XIV. wydatki w noszą 19.300 koron, a dochody 3 500 kor. Niedobór 15.800 koron. — W ten sposób cały budżet został już przez komisyę uchwalony. Również uchwalono budżet wodociągowy, który referował dyrektor Jaszczurowski, oraz budżet inwestycyjny (referent r. Grodyński).

Budżet na rok 1905 można przeglądać we czwartek dnia 26-go b. m. w prezydyum miasta w godzinach urzędowych.

Niebezpieczne pośliźgnięcie. P. Rozalia Blumenfeld, żona nadrewidenta kolejowego, idąc w poniedziałek po południu ul. Szpitalną, poślizgnęła się na kawałku lodu i złamała nogę. Właśnie bowiem wtedy składali robotnicy lód dla rzeźnika p. Prochowskiego, nie zastawiając chodnika. Nie jest to zresztą wyjątek, ale zasada, niestety, tolerowana przez magistrat. W czasie składania lodu, ze względów bezpieczeństwa publicznego, powinien być chodnik zastawiony, a następnie po skończonej robocie wieczorem skrzętnie pozamiatany i posypany piaskiem.

Kradzież futra. P. Kazimierzowi Hołubowiczowi skradziono z niezamkniętej szafy futro kangurowe znacznej wartości.

Zmarli. Helena Schwarz, córka adwokata kraj., zmarła dnia 22 b. m. w 19 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj o godz. 3-ej po południu z domu żałoby przy ulicy Poselskiej pod l. 19.

---

to zresztą nie obchodziło. Raz żołnierz jakiś wziął mnie, nie wiem z jakiej racyi, za popa chińskiego; zbiło go z tropu prawdopodobnie czesuczowe pokrycie futra.

— Patrzcie no, jak się ich pop przystroił.

— Musi mu być ciepło...

— Ba, jeszcze czego!

— Żebyśmy my tak mieli taki przyodziewek!

— Ano, wytrząśnij go z tego futra i kwita.

— A jak się zacznie drzeć?

Parsknąłem śmiechem i cała farsa wzięła w łeb odrazu, gdyż skonfudowani żołnierze uciekli.

* * *

Dnia 7 jeździliśmy z Erdagen do Szimontse.

Stąd o trzy wiorsty — Japończycy. Rozpoznajemy wybornie wszystkie ich ruchy. Koncentrują się oni na kilku punktach i widać, że czynią to podług ściśle ułożonego z góry planu.

Słońce już dziś nie grzeje. Na równinach i górach ściele się gęsta mgła. Niema się co łudzić więcej: przeklęty ten kraj zamarza i nas zamraża naokół.

I niema się gdzie ukryć przed tem zimnem dojmującem i niema się w co odziać i niema czem rozgrzać.

Przeklęty kraj!...

W Szimontse znaleźliśmy się już prawie na pozycyach bojowych. Wojska nasze zbliżyły się w ostatnich dniach do Japończyków o jakie 12—15 wiorst. Ale każda z tych wiorst kosztowała nas bardzo drogo.

Góry coraz bliżej. W spowiciu mgieł wydają się one ciemno-niebieskiemi i zaledwie można odróżnić kontury ich spadzistych stoków.

Otaczają one olbrzymią płaszczyznę doliny wieńcem strzelających w niebo wierzchołków, tworząc łańcuch zwarty, a potężny.

Gaolan zżęty, lecz jeszcze nie zebrany. Stoi w snopach, ułożony w piramidy. Ale niedługo chyba będzie tak stał w spokoju. Zimna są takie, że pójdzie wszystek na opał.

Ruchy Japończyków można dojrzeć gołem okiem. Oto ciągną bateryę. Jedna pnie się na wzgórze, żółwim krokiem posuwając się po jego urwistem zboczu. Przez lunetę spostrzegłem na jednej wyniosłości powiewającą białą flagę. Tam prawdopodobnie rozbił swe namioty wódz naczelny armii japońskiej. Ku fladze owej ciągną zewsząd jeźdźcy i rozlatują się na wszystkie strony.

Na innych pagórkach, w obramowaniu żółknącego listowia, rysują się w spokojnych liniach świątynie pogańskie.

Cisza trwa naokół... Tylko gdzieś, daleko, daleko słychać głuchy grzmot dział i widać dymki wybuchających szrapneli. Również w górach na lewo od czasu do czasu huka strzał, ale nie wiadomo, czy nasz, czy też japoński. My wiemy, że tam, wąwozami i ścieżynami przekrada się znaczny oddział Sztakelberga w celu zajęcia tyłów Kurokiemu, ale wiemy również i to, że idzie on terenem, który na naszych mapach przedstawia białą plamę...

Ach, te mapy nasze!

Do dzisiejszego dnia nie mogę spokojnie mówić o owym wstrętnym, dżdżystym dniu, w którym błoto mandżurskie było wyjątkowo grząskie. Nogi mego wierzchowca zapadały po kolana w tłuste trzęsawisko; ledwie je mógł z niego wyciągać.

Według mapy, skierowaliśmy się ku miejscu, gdzie powinny znajdować się strome góry, a tem samem i suche jakieś przejścia. Przejść tych czekaliśmy jak zbawienia, bośmy byli pomęczeni, nakształt psów gończych.

Przeszła godzina jedna i druga, a tych gór zbawczych, zaznaczonych na mapie, ani śladu. Natomiast błoto sięgało niemal brzuchów końskich. Dość powiedzieć, że idąca za nami arba z zapasami żywności, ugrzęzła tak, że, nie mogąc jej wyciągnąć, trzeba ją było porzucić.

Ciąg dalszy nastąpi.

Rewolucya w całej Rosyi!

Na hasło dane z Petersburga, gdzie padły tysiące niewinnych ofiar, ruch rewolucyjny budzi się w całej Rosyi.

W Finlandyi cały naród wzniósł sztandar wolności.

W Moskwie wybuchł strejk powszechny. W Sebastopolu marynarze podnieśli bunt i spalili arsenał. W Rydze, w Odessie, w Wilnie, Kownie, w Łodzi, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, w Radomiu odbywają się potężne demonstracye. Tylko jedynie chwilowy brak dokładnych wiadomości z Petersburga wstrzymuje komitety miast prowincyonalnych od otwartego proklamowania rewolucyi, co jednak niebawem nastąpi. **W Petersburgu zorganizował się tajny rząd rewolucyjny**

Rewolucya w Moskwie.

Moskwa. (Pet. aj. tel.) Po części przesadzone wiadomości prywatne o onegdajszych zajściach petersburskich wywołały tu formalną panikę. Filia tutejszej petersburskiej ajencyi telegraficznej była w istnem oblężeniu. Wszyscy żądali wyjaśnień o prawdziwym stanie rzeczy. Na czwartek obawiają się ogólnego strejku.

Moskwa. Zastępca tutejszego naczelnika miast wzywa w odezwie, wydanej do ludności z powodu wybuchu strejku w kilku tutejszych fabrykach, aby celem zapobierzenia podobnym zaburzeniom ulicznym, jakie miały miejsce w Petersburgu wstrzymała się od wszelkich tłumnych zebrań na ulicach i pochodów. W przeciwnym razie wydane będą podobne zarządzenia, jak w Petersburgu.

Moskwa. Oprócz wymienionych już fabryk, przestali robotnicy pracować także w fabrykach Pachruszyna, Michajłowa, Emila Lindnera i Schraedera.

Moskwa. Proklamowano tu strejk jeneralny.

Moskwa (Pet. aj. tel.). Wczoraj w południe rozpoczęli strejk drukarze. Dzisiaj kilka dzienników nie wyjdzie. Strejkujący robotnicy fabryk skóry zachowują się spokojnie. Na zarządzenie policyi usunięto broń z okien wystawowych sklepów z bronią. Większa część sklepów z bronią zamknięta.

Rewolucya w Finlandyi.

Helsingfors. W całej Finlandyi wybuchła rewolucya. Szlachta, posłowie sejmu i mieszczaństwo idą ręka w rękę.

Rewolta wojskowa w Sebastopolu.

Londyn. Cały pułk marynarzy, oburzony złym wiktem i brutalnością oficerów, odmówił posłuszeństwa. Oficerów pobito. Piechota nie chciała strzelać przeciw braciom. Spalono arsenał i magazyny.

Wrzenie w Warszawie.

Londyn. Donoszą, że potężne demonstracye przygotowują się w Warszawie. Partya ugodowców wszelkiemi siłami przeciwdziała demonstracyom.

Rewolucya w Radomiu.

Berlin. Donoszą tu, że w Radomiu panuje **stan oblężenia.** Wojsko kilkakrotnie strzelało. Demonstranci **mają dynamit.** Zniszczono kilka budynków.

Wtorek w Petersburgu.

Petersburg. Dzień przeszedł względnie spokojnie. Jednakże do końca rewolucyi daleko. Organizacya rewolucyjna jest znacznie silniejsza i przygotowuje dalszą akcyę, uzbrajając lud. Wydano hasło, aby nie rabować i tylko w niektórych miejscach motłoch (nie robotnicy) dopuścili się rabunku. Perfidya policyi, która z rozkazu rządu rozpuszczała wieści, że car przyjmie w niedzielę deputacyę spokojnego ludu budzi, niesłychane oburzenie wśród całego narodu. **Podnoszą się głosy, iż ta rzeź wogóle podkopała nie tylko absolutyzm, ale wogóle monarchię w Rosyi.**

Petersburg. Pogłoski, jakoby przyszło do starcia między wojskiem a robotnikami odległej stąd o 15 mil fabryki Colbina, są nieuzasadnione. — Robotnicy tej fabryki w liczbie 4500 ludzi poprzestali pracować. W sobotę zachowywali się oni spokojnie. W niedzielę rano nieznaczna część tych robotników wyruszyła do Petersburga wróciła jednak wkrótce. Dzień wczorajszy minął spokojnie.

Petersburg. Robotnicy wielkiej fabryki kotłów Bari podjęli wczoraj pracę. Wobec tego robotnicy z warsztatów elektrycznych wtargnęli do fabryki i zażądali, w groźnej postawie, zaprzestania pracy. — Fabryka pracę wstrzymała

Na przedmieściu Simonow, zamieszkałem przeważnie przez robotników, panuje spokój. Robotnicy zbierają się grupami, lecz nie przychodzi do żadnych zaburzeń.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Wczoraj o godz. 4 po południu pomiędzy kozakami, a tłumem przyszło do ponownego starcia. Kozacy uderzyli szablami na robotników z których kilku zostało ranionych.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Wśród mieszkańców domów, leżących przy Newskim Prospekcie i w pobliżu, panuje wzburzenie. Wszystkie parterowe okna zabito deskami.

Berlin. Z Petersbuga donoszą, że w wielu punktach miasta przyszło wczoraj do starcia pomiędzy robotnikami, a wojskiem i znów padły krwawe ofiary. Najwybitniejszą różnicę dnia wczorajszego od poprzednich stanowiło to, że zbuntowany tłum wczoraj więcej **posługiwał się dynamitem i bombami,** które rzucono w wielu punktach miasta.

Berlin. Od 24 godzin rząd nie przepuszcza telegramów. Tylko ambasady otrzymują nieliczne szyfrowane depesze.

Petersburg. Na zebraniu literatów rosyjskich utworzył się **komitet rewolucyjny. Na czele komitetu stanął znakomity literat Maksym Gorkij.** Do komitetu należą dalej literaci jak Arseniew, Peszkanow, Anneński i in. **Słychać, iż utworzył się tajny rząd narodowy, który na razie, dopóki lud nie będzie lepiej uzbrojony, zarządził spokój.**

Setki trupów rzuconych do Newy.

Petersburg. Niesłychane oburzenie wywołuje tutaj fakt, że **wojsko,** aby usunąć zwłoki zabitych robotników z ulicy, **wrzucało je przez wyrąbane w lodzie przerębie do Newy.** Z tego powodu mnóstwo rodzin zabitych na ulicach robotników, nie może się dowiedzieć o ich losie. Nad Newą stoją tłumy kobiet i dzieci rozpaczających.

Fundusze robotników.

Petersburg. Kasy robotnicze nie rozporządzają znacznymi środkami, tylko narewski oddział klubu robotniczego ma w kasie 15.000 rs. — Potrzebujący otrzymują tylko drobne sumy. Inteligencya urządza w dalszym ciągu składki dla rannych.

Dynamit w Petersburgu.

Londyn. Przez zdradę policya odkryła fabrykę bomb, gdzie aresztowano wielu studentów. W wielu punktach rewolucyoniści rzucają bomby Petersburg w nocy tonie w ciemnościach

Związek liberalnych dziennikarzy z Gorkim na czele ukonstytuował się jako rząd rewolucyjny. Adwokaci, lekarze etc. uchwalili solidarność z ruchem robotniczym. — Robotnicy zdobyli fabrykę broni.

Śródmieścia w Petersburgu strzeże 100.000 wojska. Liczba strejkujących wynosi 300 do 400 tysięcy. Z okolic Petersburga ciągną ku miastu wielotysięczne tłumy uzbrojonych robotników.

Zniszczone koleje

Petersburg. Połączenie kolejowe między Moskwą a Petersburgiem zostało przerwane.

Car ucieka.

Petersburg. Nie wiadomo, gdzie car przebywa, czy w Carskiem siole, czy w Peterhofie, czy w Gatczynie. **Faktem jest, że w Libawie stoi okręt, gotowy do odjazdu, na którym car zamierza podobno uciec do Kopenhagi.**

Nowa odezwa Gapona.

Paryż. Donoszą tu, że pop Gapon rany nie odniósł. Gapon ukrywa się przed wojskiem i policyą, szykując się do nowego wystąpienia. Gapon ogłosił nowy manifest: „Po tem, co zaszło, nie mamy już cesarza. Krew niewinnego ludu oddaliła nas na zawsze od niego. Naprzód więc do walki za wolność!"

Akcya rządu.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Były policmajster moskiewski jen. Trepow został gubernatorem Petersburga, a stanowisko naczelnika miasta Petersburga zostało zniesione.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Ubiegłej nocy aresztowano profesora Karejewa, literata Peszechonowa i Anniesky'ego, oraz radnych i adwokatów Kedrina i Szujtnikowa.

Petersburg. (B kor.). Na zarządzenie naczelnika miasta zamknięto klub robotniczy.

Redaktor dziennika „Prawo" Jessen został uwięziony.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Petersburga, że właściciele domów wezwali mieszkańców, aby utrzymywali w mieszkaniach stale zapas wody w kadziach, gdyż lada chwila może przyjść do uszkodzenia wodociągu.

Paryż. Aby zdyskredytować komitet rewolucyjny, rozszerzają koła rządowe w Petersburgu pogłoskę, że komitet otrzymał od Japonii 48 milionów franków dla podtrzymania rewolucyi.

Bezczelna urzędowa relacya.

Petersburg. Urzędownie. W ciągu dnia 23 b.m. nie przyszło do starć między tłumem zakłócającym spokój a oddziałami wojska. — Wojsko nie było zmuszone robić użytku z broni, gdyż tłumy za zjawieniem się wojska rozpraszały się. — Podczas dnia wczorajszego usiłowano przypuścić atak do Bazaru Kupieckiego, lecz przeszkodzono temu. — Wczoraj robotnicy **zakładu elektrycznego przyłączyli się do strejku.** Kilka grup chciało wykorzystać ciemności i wybiło szyby w sklepach na rozmaitych ulicach, jednak rychło przywrócono spokój. Dnia 23 bm. nikogo nie zabito ani nie raniono. — Liczba rannych dnia 22 bm. wynosi 333 osób, z tego 53 zapisano w ambulansach. (Niesłychana bezczelność i kłamliwość biurokracyi ros. maluje się jaskrawo w tem sprawozdaniu oficyalnem z rzezi).

Przywódcy ruchu.

Petersburg. Z robotników nikogo nie uwięziono. Przywódcy ruchu robotniczego znajdują się na wolności. Wasiljew, który jako zastępca oddziału klubu robotniczego towarzyszył Gaponowi, został w niedzielę zabity. Trzej pomocnicy Gapona odnieśli rany. Gapon znajduje się w ukryciu.

Rzym. „Capitano Fracassa“ pisze, że Gapon jest pochodzenia włoskiego. Dziadek jego zwał się Gabboni i z Napoleonem pociągnął do Rosyi, skąd już nie powrócił. Żona jego z dziećmi udała się za nim. Ojciec Gapona zmarł przed pięciu laty.

Zapowiedź ogólnej rewolucyi.

Wiedeń. Korespondent „N. Freie Presse“ rozmawiał w Londynie z prezesem tamtejszego rewolucyjnego komitetu, który oświadczył: To, co się dziś dzieje, jest tylko preludyum do **ogólnego ludowego powstania w Rosyi, zwłaszcza w wielkich miastach, ktore wybuchnie, około 26 bm. wraz z powstaniami w Polsce, Finlandyi i na Kaukazie. Za dwa lub trzy dni Rosya otrzyma konstytucyę.** Organizacye rewolucyjne w kraju mają **swoje arsenały. I część wojska przejdzie na ich stronę.**

Berlin. Tutejszy „Lokal Anzeiger“ donosi z Petersburga: O planach stronnictwa rewolucyjnego krążą następujące informacye:

Głównym celem rewolucyi jest **odcięcie stolicy od prowincyi,** zniszczenie środków komunikacyjnych, jak telegrafy i telefony. Robotnicy, którzy próbowali dostać się do **Carskiego Sioła, zniszczyli większą część linii kolejowej.** Dalszym zamiarem komitetu jest **wzniecenie w stolicy wielkiego pożaru,** któryby spotęgował i tak wielkie już wzburzenie.

Poparcie inteligencyi.

Londyn. Petersburski korespondent „Daily Telegraph“ donosi: **Związek liberalnych dziennikarzy** do którego należy Gorkij i Anniemskij, **ukonstytuował się jako rodzaj rewolucyjnego komitetu** tak dalece, że nawet powziął uchwałę na wypadek przewrotu. Pomiędzy innemi **uchwalono nie uznać dalszych pożyczek, zaciąganych przez rząd** dzisiejszy. Dalej wydano odezwę do angielskich dzienników z prośbą o składki na rzecz rewolucyonistów.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Onegdaj wieczorem zgromadzili się adwokaci petersburskiego trybunału apelacyjnego, oraz ich pomocnicy. Ogółem zebrało się 360 osób. Konferencya odbyła się w budynku sądowym. Uchwalono oświadczyć **solidarność z ruchem robotników** i podnieść protest przeciw obecnemu systemowi wraz z jego nieszczęsnemi następstwami.

Uchwalono dalej podać do wiadomości sądu, że w obecnych okolicznościach adwokaci nie mogą prowadzić spokojnie procesów i że nie będą występowali przed sądem w obecnych warunkach. W końcu uchwalono urządzić składki pieniężne na propagandę robotniczą.

Głosy prasy.

Londyn. Prasa całego świata potępia w najostrzejszy sposób zachowanie się rządu rosyjskiego. W Londynie, w Szwajcaryi i Ameryce odbywają się demonstracye w Ameryce zaś meeting, na których uchwalają powszechnie rezolucye za rewolucyą. Wszędzie zbierają składki na rewolucyonistów petersburskich.

Proklamacya Ojamy.

Londyn. Marszałek Oyama wydał proklamacyę w Tokio do armii, w której donosi, że „rosyjski lud powstał przeciw tyranii i w ten sposób **Opatrzność przyszła Japończykom z pomocą**“.

Opinia Piotra Struve.

Paryż. Redaktor „Oswobożdenia“ potępia i w pierwszej linii czyni za rzeź odpowiedzialnym **Wittego. Rząd, odrzucając możliwy kompromis, podkopał się teraz sam. Ruch rewolucyjny nie ustanie, dopóki konstytucya i to radykalna konstytucya nie będzie ogłoszona.** Struve twierdzi, iż wojna na Dalekim Wschodzie okaże się rychło wręcz niemożliwą do prowadzenia.

Rzeź petersburska zniweczyła do reszty zaufanie w dzisiejszą biurokracyę. Car, jeżeli chce utrzymać spokój w państwie, musi powołać na czoło rządów mężów, jak Trubeckoj i Stachowskij.

Rewolucyoniści rosyjscy w Szwajcaryi.

Genewa. Bawiący tutaj rosyjscy rewolucyoniści odbyli wczoraj wieczorem liczne zgromadzenie, na którem wyrazili petersburskim towarzyszom sympatyę. Dostęp do domu, w którym odbywało się zebranie oraz gmach rosyjskiego konsulatu, były strzeżone przez policyę.

Rada państwa.

Wiedeń. Pierwsze posiedzenie Izby posłów w roku bieżącym, rozpoczęło się dziś o godz. 11·5. Posłowie zjawili się prawie w komplecie. Gabinet br. Gautscha stawił się w komplecie; wszyscy członkowie gabinetu zjawili się we frakach. Prezydent Izby hr. Vetter poświęcił żałobne wspomnienie śp. Eugeniuszowi Abrahamowiczowi.

Po załatwieniu szeregu formalności, zabrał głos prezydent ministrów **Gautsch:** Minister zaznaczył, że dążenie rządu przedewszystkiem zwrócone będzie w tym kierunku, aby ważne i nie cierpiące zwłoki przedłożenia zostały załatwione przez obie Izby Rady państwa. Nie przeceniając stanowiska rządu w Izbie, żąda od wszelkiego optymizmu, sądzi minister, że można z pewnych oznak mieć nadzieję, że Izba w oczekiwanym przez ludność czasie **rozpocznie swą pracę,** aby usprawiedliwić oczekiwania, jakie państwo i obywatele przywiązują do konstytucyjnych urządzeń. Pracowitość Izby leży nietylko w interesie państwa, lecz także, i to w pierwszej linii, wychodzi na chlubę samej Izbie, gdyż tylko parlament czynny może odpowiednio wpływać na ukształtowanie się ważnych spraw i praw. Znikną także obawy, jakoby mimo rozmaitego rodzaju zastępstw austryackich interesów, ważne stosunki w obrębie monarchii zostały zakłócone, lub jakoby punkt ciężkości na naszą niekorzyść został posunięty. (Żywe oklaski).

Skoro stronnictwa Izby zebrały się do wspólnej pracy, to będzie pierwszym warunkiem przystąpić do rozwiązania tego największego problematu prawdziwej austryackiej polityki, która jedynie, zdaniem ministra, może doprowadzić do trwałego uzdrowienia wewnętrznej politycznej sytuacyi, mianowicie do zbliżenia się i porozumienia **pomiędzy Niemcami i Czechami.** Rząd, jako gabinet urzędniczy, tak wobec Niemców, jak wobec Czechów i wobec wszystkich innych ludów ojczyzny postępować będzie zupełnie **bezstronnie.** — Rząd będzie też baczył, aby sejmy należycie funkcyonowały, a cała administracya prowadzoną była z najściślejszą przedmiotowością, aby ustawy sumiennie były stosowane i miały pełną moc, jednakże rząd jest równie silnie zdecydowany chronić swą powagę i bezpieczeństwo publiczne. (Oklaski).

Prezydent ministrów wskazuje dalej na najważniejsze, czekające Izbę prace legislatywne, zapowiada daleko idące poparcie rządu dla handlu i przemysłu, oraz rolnictwa. Zapowiada, że niebawem przedłożoną zostanie nowela przemysłowa. Zapewnia, że rząd będzie okazywać najżywsze poparcie wszelkim kwestyom, dotyczącym pracującej ludności.

Po odczytaniu wpływu postawił poseł Choc wniosek o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem rządu. Wniosek ten został większością odrzucony, poczem posiedzenie zamknięto.

Wiedeń. Interpelacye wnieśli na dzisiejszem posiedzeniu Izby: pos. Breiter i tow. do prezydenta ministrów i ministra obrony krajowej w sprawie użycia galicyjskich i bukowińskich wojsk, z okazyi kampanii wyborczej. Interpelanci wskazują na to, że na początku kampanii wyborczej na Węgrzech, dla utrzymania porządku i tłumienia ewentualnych niepokojów podczas ruchu wyborczego, odkomenderowano galicyjskie i bukowińskie pułki do Węgier. Przeciwko podobnej, godnej potępienia taktyce, obowiązani są zastępcy ludu podnieść stanowczy protest.

Pos. Krempa i tow. do kierownika ministerstwa sprawiedliwości w sprawie postępowania prokuratoryi państwa w Tarnowie w pewnej sprawie prawnej.

Pos. Bojko i tow. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie wyrzucenia śladów nazwiska Saybusch z miejscowości Żywiec w Galicyi.

Wybory na Węgrzech.

Wybory węgierskie rozpoczynają się 26 b. m. i zaraz w pierwszym dniu na 413 mandatów, będzie wybieranych około 340 posłów. Nastrój przedwyborczy jest niesłychanie naprężony i wszędzie przychodzi do licznych krwawych starć.

Liberalna większość próbuje szczęścia tylko w 332 okręgach opozycya w 400.

Hr. Tisza nie bardzo musi być pewny zwycięstwa, bo zażądał do wyborów masowej asystencyi wojska i żandarmeryi. Wojsko będzie wysłane przeważnie z Galicyi, Ślązka i Czech.

Z Galicyi wysłano z niedzieli na poniedziałek wojsko z Tarnowa, Bochni i Podgórza, a wczoraj rano kilku pociągami wyborowe kompanie pułków krakowskich. Kawalerya odjechała już przedtem.

Ostrzeżenie!

Precz z tandetami wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą, a w rzeczywistości są sfuszerowane i liczą na naiwnych odbiorców.

PANOWIE! Kto chce mieć palto lub ubranie zimowe, eleganckie, modne, ciepłe, lekkie, trwałe, dobrze dopasowane, za przystępną cenę, niech zamówi

u Zygmunta CHILI krawca w Krakowie, Wielepole 3,

obok głównej poczty.

Wypożycza się fraki i anglezy. Robi się również za zgodą na raty. Na prowincyę wysyła się na żądanie próbki jakoteż sposób brania miary. 82

PRACOWNIA WYROBÓW Z BRONZU CHINSKIEGO SREBRA I INNYCH METALI



FRAN. KOPACZYŃSKI

KRAKÓW FLORYAŃSKA № 47

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe,

84 wydaje 1—24

oprocentowane asygnaty kasowe

przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież.

Przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania i zarządu, udziela **zaliczek** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Zawiadomienie!

Z dniem 1. stycznia 1905 r. otwartą została w Krakowie, Rynek gł., l. 21, naprzeciw odwachu

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA

wszelkich krajowych wyrobów metalowych oraz artykułów technicznych i elektrotechnicznych

pod firmą 31 (1—10)

Stanisław Grünberg i Ska

WILHELM FENZ

urządza w swoim magazynie Rynek, róg Szewskiej 48

WYSP... krawieck

7 tapet, szlaków, fryzów, lamperyi, towarów galanteryjnych i przyborów dzo się P. T. Publiczności poleca.

Kółko w Żegocinie

powiat Bochnia z całem urządzeniem jest do odstąpienia w każdej chwili. Składa się: sala do wesel, sklep, sala do picia trunków, stancya na mieszkanie, 8 piwnice, strych i szopa. Obrót jest 20.000 koron a kapitał potrzebny 4000 koron. Zgłoszenia pisemne lub ustne do Jana Gridawka, poczta w miejscu. 66

Organista

Królewiak, mogący prowadzić chór oraz muzykę kościelną (orkiestra), poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi »Nowin«

Nauczycielka muzyki

była uczennica pierwszorzędnego pianisty udziela lekcyi u siebie w domu. Wiadomość w „Administracyi Nowin" św. Jana l. 30. 66

Interes restauracyjny w KRAKOWIE

przy **ulicy ruchliwej** z powodu **choroby właściciela zaraz do odstąpienia** pod nader korzystnymi warunkami. Wiadomość:

St. Rychlewski,

ulica Marka 31. 64

Dla 58

młodego fachowca

jest interes norymbersko-galanteryjny i łokciowy egzystujący **lat 3** i dobrze się rozwijający, z powodu słabości właściciela do sprzedania **od 1. kwietnia r. b.** a może być i zaraz do objęcia. Wiadomość w administracyi **Nowin** św. Jana 30

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny DO AMERYKI PRZEZ TRYEST

Jazda **przez Tryest** do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach

Zjednoczone, austryackie akcyjne Towarz. Żeglugi parowej w Tryeście

„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia 1904 l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia ajencyi i zastępstw, ustanowiło

Jeneralną Ajencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencyj.

Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności, przez austryacki port TRYEST. 90

Towarzystwo i tegoż ajenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkie wyjaśnienia, oraz **sprzedaż kart okrętowych w Jeneralnej Ajencyi** w Krakowie ul. Lubicz l. 7. oraz w Jeneralnych Ajencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach.

Nakładem Wydawnictwa powieści ilustrowanych we Lwowie, ul. Czarnieckiego 3. zaczęła wychodzić nowa sensacyjna powieść p. t.

Królowa awanturnica (DRAGA)

Tygodniowo wyjdą dwa zeszyty po 10 cnt. (20 hal.)

Skład główny na Kraków

w ajencyi pism

A. Hopcasa i A. Salomonowej

w Krakowie **Pl. Maryacki 2.**

Na prowincyę wysyła zeszyt okazowy **bezpłatnie** wydawca **R. LANDAU** Lwów Czarneckiego l. 3. 62

DOM

dwupiętrowy

przy ul. **Szpitalnej** przynoszący przeszło $6^1/_2$% czystego zysku, jest do sprzedania **za 32000 koron.** Część może zostać przy hipotece. Wiadomość przy ul. **Pędzichów l. 10. parter u Leona Grabowskiego.** 54

W BAZARZE SPOŻYWCZYM

Michała Nodzeńskiego

Floryańska 40, obok hotelu Polskiego

1 funt **masła kuch.** b. dobrego 65 ct
1 „ wybornej **kapusty** kisz. 9 ct
Churut znakomita zupa szczawiowa cegiełka na 10 porcyj 10 ct
$^1/_4$ **funta rydzów** kiszonych 9 ct
$^1/_4$ „ najlepszej **oliwy nicej** 17 c
marmolady, kompoty, konfitury miody prasne najlepsze i najtańsze. W niedziele i święta zamknięte.
58 1—5

NA RATY



tygodniowo lub miesięcznie od 1 kor. ... ny ... częły można nabyć **maszyny Singera** do ... **dywany, portyery, chodniki, kapy na łóżka, ... lustra, obrazy, zegary, zegarki i meble blaszane w wielkiem wyborze.**

Ceny bardzo przystępne

ARNOLD FALLEK

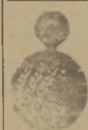
17 w Podgórzu

Rynek gł. l. 10 I piętro.

Firma Queller

Kraków Kanarz 19

fabryczny skład maszyn i narzędzi rolniczych, poszukuje agentów w zakresie maszyn rolniczych. Zgłoszenia przyjmuje od 9-12 od 3-6.



Jedyny najtańszy skład zegarów i zegarków pod **IGNACY CYPPER** Kraków, Floryańska l. ... Bogato ilustr... ... darmo i opłat... 15

„ARS"

Salon sprzedaży rzeźb i obrazów

Otwarty codziennie w dnie powszednie od 10—1 zra. i od 2—4 po południu. Ul. **Bracka 5. Na parterze.**

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie Telefon Nr. 412